



Krzysztof Woźniewski*

Uniwersytet Gdański

ZASADA TRAFNEJ REAKCJI KARNEJ – ART. 2 § 1 PKT 1 K.P.K. PO NOWELIZACJI Z DNIA 27 WRZEŚNIA 2013 ROKU

1. W dniu 1 lipca 2015 r. wejdzie w życie ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw¹, będąca już – mimo swego oczekującego statusu, a nawet wcześniej jeszcze w stadium projektu legislacyjnego – przedmiotem bardzo wielu wypowiedzi przedstawicieli nauki prawa karnego procesowego oraz praktyków wymiaru sprawiedliwości w stopniu nieporównywalnym z innymi przedsięwzięciami legislacyjnymi. Mimo już blisko stu nowelizacji ustawy karnoprosesowej, jakie miały miejsce na przestrzeni ostatnich szesnastu lat, licząc od daty jej wejścia w życie, ustawodawca niezwykle rzadko, o ile w ogóle, czynił przedmiotem nowelizacji przepisy stanowiące kodyfikację określonych zasad procesowych zamieszczonych w Dziale I zatytułowanym Przepisy wstępne. Tym razem ustawodawca zdecydował się na nową kodyfikację jednej z fundamentalnych zasad procesu karnego, jaką jest wyrażona w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. zasada trafnej reakcji karnej, będąca wyrazem zasady sprawiedliwości. Zasada ta do systemu prawa karnego procesowego została przyjęta w 1969 r. wraz z ustawą z dnia 19 kwietnia 1969 r. (Dz.U. Nr 13, poz. 96 ze zm.) z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1970 r., stanowiąc w art. 2 § 1 pkt 1, iż „przepisy niniejszego kodeksu mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności”. Identyczne brzmienie wraz z taką samą numeracją przyjęto w kodeksie postępowania karnego uchwalonym dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz.U. Nr 89, poz. 55). W powyższym brzmieniu zasada ta obowiązuje już prawie pół wieku.

Zgodnie z klasycznym już ujęciem Mariana Cieślaka zasada trafnej reakcji jest to dyrektywa w myśl której każdy, ten i tylko ten, kto jest winien popełnienia przestępstwa, powinien za to ponieść odpowiedzialność taką i tylko taką, na jaką

* kwozniewski@prawo.univ.gda.pl

¹ Dz.U. z 2013 r., poz. 1247.

wedle prawa zasłużył. Pojęcie to do nauki polskiego prawa karnego procesowego M. Cieślak wprowadził jeszcze pod rządami k.p.k. z 1928 r. w wersji obowiązującej w latach 50. i 60. ubiegłego wieku, przy czym wówczas określał ją jako zasadę trafnej represji².

W piśmiennictwie pojawiło się też wtedy inne określenie tej zasady, a mianowicie „zasada trafnego orzekania” autorstwa M. Siewierskiego³, ale jak zauważył słusznie M. Cieślak, nazwa ta jest nie do końca adekwatna, albowiem, „na orzeczeniu nie kończy się kwestia odpowiedzialności karnej”. Niemniej jednak dopiero w podręczniku *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne* wymienił słowo „represja” na „reakcja”⁴. Jak zaznaczył sam autor, pojęcie to przyjęło się w literaturze, a zostało wprowadzone do k.p.k. regułą wyrażoną we wspomnianym już art. 2 § 2 pkt 1 k.p.k.⁵ istotę tej zasady można sprowadzić do dwóch podstawowych dyrektyw, tj. powinności ukarania winnego i zakazu ukarania niewinnego (nietykalności niewinnego). M. Cieślak z tych dyrektyw wyprowadził następujące postulaty: 1) nikt niewinny nie powinien ponosić odpowiedzialności, 2) nikt winny nie powinien ponosić odpowiedzialności większej niż na to zasłużył, 3) nikt winny nie powinien ująć odpowiedzialności, 4) nikt winny nie powinien ponieść odpowiedzialności mniejszej niż na to zasłużył, powszechnie zaakceptowane w piśmiennictwie. Innymi słowy trafna reakcja karna to wymóg, aby co najmniej niewinny nie poniósł odpowiedzialności, a winny był zawsze do niej pociągnięty, osoba winna poniosła odpowiedzialność nie mniejszą niż tę, na którą zasłużyła i nie większą od tej, którą ponieść powinna⁶.

Natomiast P. Hofmański ujmuje zasadę trafnej (reakcji) represji karnej jako dyrektywę interpretacyjną przepisów procesowych oznaczającą powinność takiej ich interpretacji, aby orzeczenie kończące postępowanie dotyczyło osoby, która dopuściła się przestępstwa i wobec której trafnie wymierzono środki przewidziane w prawie karnym⁷. Niezależnie jednak od ujęć doktrynalnych tej dyrektywy jej podstawowy sens prawny jest oczywisty: reakcja (represja) karna jest dopuszczalna tylko wobec osoby sprawcy winnego zarzucanego mu czynu

² M. Cieślak, *Proces karny. Część II*, Kraków 1953, s. 195; tenże: *Nieważność orzeczeń w procesie karnym PRL*, Warszawa 1965, s. 5.

³ M. Siewierski, [w:] J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1976, s. 12.

⁴ M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 214, a także reedycja tego dzieła z 2011 r.; M. Cieślak, *Dzieła wybrane*, t. II: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, red. S. Waltoś, Kraków 2011, s. 174. Określenie trafna represja karna nie przeszła jednak do lamusa i znajdujemy ją w komentarzu do art. 2 § 2 pkt 1 k.p.k. autorstwa P. Hofmańskiego, E. Sadzik, K. Zgryzka (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 2011., s. 39.

⁵ Tamże, s. 214.

⁶ T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, 2008 s. 511; J. Tylman, [w:] J. Tylman, T. Grzegorzczak, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2011, s. 51; J. Skorupka, *Cele procesu karnego*, [w:] *System prawa karnego procesowego. Zagadnienia ogólne*, t. I, cz. 1, red. P. Hofmański, Warszawa 2013, s. 157 i n.

⁷ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania...*, s. 39.

ustalonego zgodnie z przepisami prawa karnego procesowego oraz tylko w wymiarze dopuszczalnym przez prawo karne materialne.

Zasada trafnej reakcji karnej stanowi przejaw zasady sprawiedliwości w procesie karnym, na co zwracał uwagę (jak wyżej zaznaczono) już M. Cieślak. Nakaz pociągnięcia do odpowiedzialności karnej wyłącznie sprawcy, któremu udowodniono winę, oraz wymierzenie kary zgodnie z zasadami w kodeksie karnym współcześnie łączy się z ustawowym celem procesu karnego w postaci osiągnięcia karnoprawnej sprawiedliwości materialnej, która w ujęciu J. Skorupki wyraża się właśnie w fakcie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej jedynie osoby, która jest sprawcą przestępstwa (w tym osoby współdziałające w jego popełnieniu, a nawet prowokatora) oraz poniesienia odpowiedzialności w ustawowych granicach, co wynika z treści art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.⁸ *De lege lata* zatem rdzeń znaczeniowy dyrektywy określonej w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., mimo różnych doktrynalnych ujęć, wydaje się nie budzić żadnych wątpliwości.

2. Przyjęte nowe brzmienie art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., w myśl którego sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a o s o b a k t ó r e j n i e u d o w o d n i o n o w i n y nie poniosła tej odpowiedzialności, rodzą obawy, czy nowe brzmienie tej zasady oznacza zmianę jej zasadniczego sensu prawnego. Pierwszy człon dyrektywy nie ulega praktycznie zmianie, utrzymując dotychczasowe brzmienie, a tym samym dalsze obowiązywanie wynikających zeń konsekwencji prawnych. Tak więc nadal odpowiedzialności karnej podlega wyłącznie osoba będąca sprawcą przestępstwa, a na organach procesowych spoczywa nadal obowiązek ustalenia faktu popełnienia przestępstwa i stopnia jego społecznej szkodliwości⁹, ustalenia osób, które wzięły udział w jego popełnieniu i stopnia winy poszczególnych osób, ustalenia okoliczności popełnienia przestępstwa i/ oraz okoliczności mających wpływ na zakres odpowiedzialnych tychże osób, dokonania prawidłowej subsumcji, czyli konkretyzacji abstrakcyjnego zespołu znamion, wykonania orzeczonej kary i ewentualnych innych środków¹⁰. Druga strona tej dyrektywy została jednak sformułowana odmiennie w nowym brzmieniu pkt 1 art. 2 § 1 k.p.k., a jej sens normatywny polega na zakazie pociągania do odpowiedzialności nie osób niewinnych (w wersji jeszcze obowiązującej), ale na niedopuszczalności ponoszenia odpowiedzialności przez osobę, której nie udowodniono winy. Czy zatem zwroty „osoba niewinna” a „osoba, której winy nie udowodniono” są znaczeniowo równoznaczne i zamiana ta nie ma praktycznego znaczenia?

3. Odpowiedź na to pytanie nie należy do prostych, ponieważ przy jej poszukiwaniu nie sposób nie zahaczyć o problem zasady prawdy materialnej również

⁸ J. Skorupka, *O sprawiedliwości procesu karnego*, Warszawa 2013, s. 282.

⁹ W jakim zakresie ten obowiązek spoczywa na poszczególnych organach to odrębna kwestia.

¹⁰ M. Cieślak, *Polska procedura...* 1984, s. 13; S. Kalinowski, *Polski proces karny*, Warszawa 1981, s. 10, red. J. Grajewski, [w:] J. Grajewski, K. Papke-Olszauskas, S. Steinborn, K. Woźniowski, *Prawo karne procesowe – część ogólna*, Warszawa 2009, s. 3; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1995, wyd. 2, s. 20 oraz S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, wyd. 11, Warszawa 2013, s. 23–24.

skodyfikowanej w art. 2 § 2 k.p.k., w myśl której podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne, prawdziwe, czyli zgodne z rzeczywistością, a organy procesowe powinny dołożyć wszelkich starań, aby uzyskać takie ustalenia¹¹. Przekraczałoby ramy niniejszego opracowania zamieszczenie uwag dotyczących samego pojęcia prawdy w procesie karnym i wystarczy wskazać za przywołanym S. Waltoś, że prawo procesowe odwołuje się do klasycznej (korespondencyjnej) definicji prawdy¹². Należy podkreślić z całą mocą, że zasada prawdy materialnej obowiązuje we wszystkich stadiach procesu karnego (przygotowawczym, jurysdykcyjnym i wykonawczym), obejmując wszelką działalność wykrywczą (w tym czynności operacyjno-rozpoznawcze¹³), obowiązując wszystkie sądy oraz referendarzy sądowych oraz wiążąc wszystkie organy postępowania przygotowawczego, a każda decyzja procesowa wszystkich organów procesowych, nawet najbardziej incydentalna powinna się opierać na prawdziwych ustaleniach faktycznych¹⁴.

We wszystkich trzech zakresach zasada prawdy materialnej zachowa swoje znaczenie także po wejściu w życie omawianej nowelizacji, co należy jednoznacznie ocenić pozytywnie. Nawet nowe ukształtowanie normatywne zadań postępowania przygotowawczego nie oznacza „poluzowania” wymogów w zakresie dokonywania ustaleń faktycznych. Nadal mają być to ustalenia prawdziwe, jeśli tylko miały się ograniczyć do – jak to formuluje art. 297 § 1 pkt 5 k.p.k. w wersji obowiązującej od dnia 1 lipca 2015 r. – zebrania, zabezpieczenia i utrwalenia dowodów w zakresie niezbędnym do stwierdzenia zasadności wniesienia aktu oskarżenia albo innego zakończenia postępowania, jak również do przedstawienia wniosku o dopuszczenie tych dowodów i przeprowadzenie ich przed sądem¹⁵.

Również w postępowaniu jurysdykcyjnym, w którym ma panować zasada kontradiktoryjności w sposób prawie że absolutny wzmocniona przy tym zasadą inicjatywy dowodowej stron, ustawodawca nie znosi nakazu opierania decyzji procesowych w oparciu o prawdziwe ustalenia faktyczne. Mogłoby się wyda-

¹¹ M. Cieślak, *Polska procedura karna*, s.... Zob. S. Waltoś, *Zasada prawdy materialnej*, [w:] *System prawa karnego procesowego. Zasady procesu karnego*, t. III, cz. 1, Warszawa 2014, s. 297.

¹² S. Waltoś, *Zasada prawdy...*, s. 296. Więcej na ten temat zob. m.in. P. Kardas, *Zasada prawdy materialnej w perspektywie korespondencyjnej, koherencyjnej, pragmatycznej i konsensualnej teorii prawdy (kilka uwag na tle propozycji przepisów dotyczących postępowania dowodowego przed sądem pierwszej instancji oraz postępowania dowodowego w toku postępowania przygotowawczego)*, [w:] *Kontradiktoryjność w polskim procesie karnym*, red. P. Wiliński, Warszawa 2013, s. 174 i n. oraz literatura tam przywołana. Zob. też J. Zajadło, *Teoretyczne i filozoficzne pojęcie prawdy*, [w:] *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy w polskim procesie karnym. Materiały Wrocławskiego Seminarium Karnoprosesowego*, Wrocław 2013, s. 8 i n.

¹³ W. Daszkiewicz, *Taktyka kryminalistyczna a procesowe gwarancje jednostki i prawa obywatelskie*, „Państwo i Prawo” 1985, nr 3, s. 53 i n.

¹⁴ Por. S. Waltoś, *Zasada prawdy...*, s. 304–306.

¹⁵ Por. J. Skorupka, *Zasada prawdy materialnej w projekcie noweli kodeksu postępowania karnego opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. II, Warszawa 2012, s. 1749.

wać, że obowiązki sądu w tym zakresie uległy właśnie poluzowaniu, zważywszy na treść art. 366 § 1 k.p.k. w nowym brzmieniu stanowiącym, iż przewodniczący kieruje rozprawą i czuwa nad jej prawidłowym przebiegiem¹⁶. Zgodzić się trzeba, że pilnowanie prawidłowości przebiegu procesowego, o którym mowa w tym przepisie, dotyczy wyłącznie rozprawy jako pewnego podstadium postępowania jurysdykcyjnego, a nie jego całości. Powstaje więc pytanie, o realizację jakiego wzorca rozprawy musi dbać jej przewodniczący? Czy chodzi tu o prawidłowość przebiegu rozprawy pod jej względem formalnym, czy też pojęcie rozprawy prawidłowej obejmuje także kwestie merytoryczne związane z rozstrzygnięciem o przedmiocie procesu. W doktrynie procesu karnego wśród czynności przedsięwziętych w ramach porządku rozprawy wyróżnia się czynności związane z tzw. kierownictwem formalnym rozprawy i kierownictwem materialnym (baczenie, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy [...]), przy czym większość autorów zdaje się łączyć prawidłowość przebiegu rozprawy w rozumieniu art. 366 § 1 k.p.k. przede wszystkim z kierownictwem formalnym¹⁷.

Zespół uprawnień przyznanych przez ustawę przewodniczącemu rozprawy w ramach kierownictwa formalnego jest dość duży¹⁸. Ograniczenie jednak obowiązku przewodniczącego w zakresie czuwania na prawidłowym przebiegiem rozprawy do czynności o charakterze technicznym, czyli *de facto* sprowadzenie jego roli do „kierownika ruchu procesowego” podczas rozprawy, mimo brzmienia normy wyrażonej art. 366 § 1 k.p.k., mogącego stanowić podstawę do zacieśnionej interpretacji omawianego wymogu, nie wydaje się uzasadnione. Prawidłowy zatem przebieg rozprawy to nie tylko przebieg, podczas którego respektowane są wymagania formalne co do kolejności przeprowadzonych czynności zgodnie z konstrukcyjnymi założeniami rozprawy, ale także taki tok rozprawy podczas którego – obok czynności procesowych formalnych – są podejmowane czynności procesowe wpływające na prawidłowość samego orzekania oraz na pełne respektowanie gwarancji procesowych osób uczestniczących w postępowaniu. W postulatcie czuwania nad prawidłowym przebiegiem rozprawy kryje się również postulat, aby ilekroć zajdą przesłanki uruchomienia własnej inicjatywy dowodowej sądu wskazane w art. 167 k.p.k., sąd w jej ramach jednak dowód przeprowadził.

Prawidłowość rozprawy, o której mowa w art. 366 § 1 (w wersji 1 lipiec 2015 r.), oznacza również realizację zasady prawdy materialnej, jednakże z innym narzę-

¹⁶ Identyczny zwrot zawierał art. 313 d.k.p.k. z 1969 r. Natomiast w ustawie karnej procesowej z 1928 r. mówiono o prawidłowym toku – art. 303 k.p.k. z 1928 r.

¹⁷ Por. R.A. Stefański, [w:] Gostyński Bratoszewski, Gardocki, Przyjemski, Stefański, Zabłocki, K.p.k. Komentarz, Warszawa 2004, s. 645 oraz K. Zgryzek, [w:] K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces karny*, Katowice 2005, s. 500. Akcent na aspekt formalnoporzadkowy kładzie też J. Tylman, [w:] J. Tylman, T. Grzegorzczak, *Polskie postępowanie...*, 2011, s. 74.

¹⁸ Zob. Przykładowo J. Grajewski, *Przebieg procesu karnego*, Warszawa 2008, s. 186; K. Zgryzek, [w:] *Proces karny...*, s. 500; por. też S. Kalinowski, *Rozprawa główna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1975, s. 60–61 w odniesieniu do praw i obowiązków przewodniczącego pod rządami k.p.k. z 1969 r.

dziem procesowym w postaci pełnej inicjatywy dowodowej stron procesowych z jednej strony oraz ograniczonej możliwości sądu przeprowadzania dowodu z urzędu z drugiej. Ograniczonej, ale nie wyłączonej. W nowym układzie procesowo-dowodowym to strony będą realizować swój własny program dowodowy, zmierzając do wykazania istnienia bądź nieistnienia faktu głównego, a sąd baczyc będzie, czy obie strony realizują swoje zadania dowodowe w sposób zgodny z regułami proceduralnymi, interweniując wtedy, gdy w jego ocenie ujawnione w trakcie sporu stron możliwości dowodowe pozwalające dotrzeć do prawdy materialnej, nie będą przez strony wykorzystywane. Sądowi, jako bezstronnemu arbitrowi, kierownikowi ruchu procesowego obserwującemu przebieg sporu prowadzonego przez strony z własnej bocznej perspektywy łatwiej będzie dostrzec dodatkowe możliwości dowodowe i je ewentualnie wykorzystać niż zaangażowanym w wykazywanie – jeśli nawet nie wyłącznie to przede wszystkim – swojej prawdy stronom procesowym i stąd mogącym bądź niechcącym zauważać niekorzystnych dla siebie możliwości dowodowych. Które z owych dostrzeganych przez sąd możliwości dowodowych ujawniających się w wyniku postępowania dowodowego sąd powinien przekuć w dowód z urzędu? O tym powinna przesądzać właśnie dyrektywa prawdy materialnej i jak słusznie zauważa T. Grzegorzczak „potrzeba jej realizacji będzie stwarzać potrzebę sięgnięcia do skorzystania z wprowadzenia i przeprowadzenia dowodu z urzędu”¹⁹.

Zatem sąd bacznie obserwując przebieg sporu dowodowego, po dostrzeżeniu nowych możliwości dowodowych pozwalających dotrzeć do prawdy materialnej, będzie miał powinność (swoistego rodzaju ciężar dowodowy) skorzystania z wprowadzenia i przeprowadzenia dowodu z urzędu. Wynikająca z bieżącej analizy wyników przeprowadzanych przed sądem dowodów możliwość dowodowa dostrzeżona przez sąd a pozwalająca w jego ocenie dotrzeć do prawdy materialnej, może wyczerpywać wyjątkowy wypadek uzasadniony okolicznościami, o którym mowa w art. 167 § 1 k.p.k. zdanie trzecie.

W piśmiennictwie pojawiły się jednak wątpliwości co do możliwości pogodzenia zasady prawdy materialnej z treścią nowego art. 167 k.p.k., albowiem – jak twierdzi R. Hernand – „rozstrzygnięcie może nastąpić w oparciu o przeprowadzone dowody z pominięciem dowodów istotnych wskazujących na faktyczny przebieg zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania, a to może prowadzić do skazania osoby niewinnej lub uniknięcia odpowiedzialności przez sprawcę przestępstwa w zależności od wiedzy i przygotowania oskarżyciela publicznego lub obrońcy”²⁰. Nie podzielając tego poglądu, wypada zaznaczyć, że przyczyną pominięcia „dowodu istotnego” nie jest taka czy inna regulacja prawna, ale z reguły czynnik ludzki w postaci czy to niedbalstwa, czy nieumiejętności

¹⁹ T. Grzegorzczak, *Sytuacja procesowa stron w kontradiktoryjnej rozprawie w świetle projektu k.p.k. z 2012 r.*, [w:] *Kontradiktoryjność w polskim procesie karnym*, red. P. Wiliński, Warszawa 2013 r., s. 49.

²⁰ R. Hernand, *Nowelizacja procedury karnej – inne spojrzenie*, [w:] *Kontradiktoryjność w polskim procesie karnym*, red. P. Wiliński, Warszawa, s. 158.

wyszukania takiego dowodu, by go później ewentualnie przeprowadzić przed sądem. A nawet gdyby podzielić obawy R. Hernanda, że brak szerokiego uprawnienia inicjatywy dowodowej sądu może być przyczyną braków dowodowych, to znowuż należy podnieść, iż po stronie sędziego może się zdarzyć słabsze przygotowanie do pracy. Nawet najlepsza regulacja pozostanie tylko „papierowa”, jeśli nie będzie realizowana w praktyce przez organy państwa do tego powołane. Faktem natomiast jest, że główny ciężar odpowiedzialności za dostarczenie materiału dowodowego spoczywać będzie na stronach, przy czym w przypadku oskarżyciela publicznego mamy do czynienia z podmiotem fachowym, wobec którego obowiązuje nie tylko domniemanie jego kompetencji merytorycznej, ale również zasada obiektywizmu.

4. Powyższe ograniczone dygresje dotyczące zasady prawdy materialnej były konieczne, albowiem mówiąc kolokwialnie, nie ma trafnej reakcji karnej bez prawdziwych ustaleń faktycznych. Komisja Kodyfikacyjna a za nią ustawodawca nie dokonał, jak się przekonujemy, zamachu na zasadę prawdy materialnej, ale kwestią, która zapewne długo jeszcze będzie dyskutowana, jest to, za pomocą jakich instytucji procesowych owe prawdziwe ustalenia faktyczne mogą być dokonywane. O ile jednak zasada prawdy materialnej została utrzymana w brzmieniu dotychczasowym, aczkolwiek jej prawny sens będzie na nowo nie tyle odczytywany, ile precyzowany w świetle nowego ujęcia choćby reguł inicjatywy dowodowej, to wracając do brzmienia drugiej – zmienionej – części zasady trafnej reakcji karnej dotyczącej zwolnienia od odpowiedzialności karnej osoby, której nie udowodniono winy. W uzasadnieniu do projektu nowelizacji wyjaśniono, że dzięki powyższemu ujęciu wyraźnie zostanie podkreślone, że przypisanie winy w sensie procesowym nie będzie możliwe, jeżeli przed sądem nie zostanie przeprowadzony dowód winy²¹.

Kto zatem jest niewinny w rozumieniu prawa karnego procesowego: osoba, która nie popełniła czynu zabronionego czy osoba, której faktu popełnienia przez nią czynu zabronionego po prostu nie udowodniono? Innymi słowy, czy chodzi o uwolnienie od odpowiedzialności osoby, która rzeczywiście obiektywnie czynu nie popełniła niezależnie od tego, kto, co o tym obiektywnie istniejącym fakcie sądzi (w takim wypadku mamy do czynienia z osobą jako podmiotem faktycznym), czy też chodzi o stwierdzenie jego relacji do czynu zabronionego w drodze czynności procesowych składających się na postępowanie dowodowe. Może się zatem zdarzyć sytuacja, gdy czyn zabroniony miał miejsce i zostało to w sposób niewątpliwy stwierdzone, natomiast w toku postępowania karnego nie udało się ustalić za pomocą zgromadzonych środków dowodowych, że czyn popełniła konkretna osoba, co uniemożliwia w postępowaniu przygotowawczym postawienie zarzutu i wniesienie aktu oskarżenia, a w postępowaniu jurysdykcyjnym wydanie wyroku skazującego po bezskutecznym przeprowadzeniu do-

²¹ Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy Kodeks karny i niektórych innych ustaw (druk nr 870).

wodów²². J. Tylman odnośnie do zasady trafnej reakcji karnej w wersji jeszcze obowiązującej, pisząc o wyroku rozstrzygającym kwestie odpowiedzialności karnej, wyraźnie wskazuje, że wyrok skazujący może być wydany tylko w razie dokonania ustaleń faktycznych świadczących o winie oskarżonego (udowodnienia mu winy), natomiast wyrok uniewinniający jest wówczas wydawany, gdy po pierwsze została udowodniona niewinność oskarżonego, po drugie – gdy nie została udowodniona jego wina ani jego niewinność²³.

Praktycznie to wynik postępowania dowodowego będzie procesowym kryterium niewinności danej osoby, a samo postępowanie dowodowe stanie się już nie tylko realnie, ale również formalnie (właśnie poprzez nową redakcję art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz nową redakcją zasady *in dubio pro reo* – art. 5 ust. 2 k.p.k., wersja z dnia 1 lipca 2015 r.) rozstrzygającą fazą postępowania karnego.

Z punktu widzenia skutków procesowych praktycznie zmiana nie nastąpi, albowiem w obu wypadkach orzeczenie sądu w przedmiocie odpowiedzialności karnej w świetle materialnych przesłanek odpowiedzialności określonych w art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. po otwarciu przewodu sądowego może być tylko jedno – uniewinnienie²⁴, ponieważ wyrok skazujący może zapaść jedynie – jak słusznie podnosi M. Lipczyńska – w sytuacji ustaleń niewątpliwych, natomiast dla uniewinnienia wystarczy wysokie prawdopodobieństwo niewinności wynikające z faktu braku dostatecznych dowodów winy²⁵. Nowelizacja w tym zakresie – jak zresztą w wielu innych – po prostu zbliża do rzeczywistości procesowej pewne wymogi procesowe, nie znosząc jednocześnie żadnej z istotnych gwarancji procesowych. W piśmiennictwie nie bez cienia racji wskazuje się, że w przypadku projektowanego brzmienia art. 167 k.p.k. nie chodzi o ograniczenie zasady prawdy materialnej, lecz o przeniesienie ciężaru dowodzenia na strony procesowe²⁶. Wydaje się, że można kwestię postawić nawet nieco ostrzej. Otóż autorzy projektowanej zmiany art. 167 k.p.k. nie tyle nawet przenoszą ciężar dowodzenia na strony, lecz wprost znoszą obowiązek dowodzenia przez sąd obowiązujący i funkcjonujący dotychczas w postępowaniu jurysdykcyjnym zarówno pod rządami k.p.k. z 1969 r., jak i obecnej ustawy karnoprosesowej.

W tym kontekście warto pochylić się nad opinią P. Hofmańskiego, członka Komisji Kodyfikacyjnej, zaprezentowaną podczas Wrocławskiego Seminarium Karnoprosesowego w 2013 r. Opinią tyleż znaczącą jako pochodzącą od jednego z twórców nowelizacji. Otóż zgodnie z tą opinią, po pierwsze – w nowym brzmieniu § 2 pkt 1 k.p.k. nie chodzi o osobę niewinną, ale osobę której winy w toku procesu nie udało się dowieść, po drugie – takie ujęcie prowadzi nieuchronnie do innego spojrzenia na istotę prawdy poszukiwanej w procesie karnym, albo-

²² Por. P. Hofmański, S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 30.

²³ J. Tylman, *Polskie postępowanie...*, s. 94.

²⁴ M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Kraków 2011, reedycja red. S. Waltoś, s. 359; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2010, s. 466.

²⁵ M. Lipczyńska, *Polski proces karny. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1986, s. 72.

²⁶ B. Nita, A. Światłowski, *op. cit.*, s. 39.

wiem nie będzie chodzić o prawdę absolutną, której poszukiwanie jest obecnie wskazywane jako cel procesu, ale o potwierdzenie tezy oskarżenia, które – to po trzecie – nie jest już celem procesu, ale warunkiem przypisania oskarżonemu odpowiedzialności, albowiem zadaniem sądu nie będzie poszukiwanie odpowiedzi na pytanie jak było, ale na pytanie, czy oskarżyciel, na którym spoczywa ciężar dowodu w znaczeniu formalnym dowiódł, że oskarżony jest winny²⁷.

Powyższy pogląd niemal automatycznie rodzi obawę o to, czy powyższa procesowa rekonstrukcja prawdy nie doprowadzi do zmiany dotychczasowego paradygmatu procesu karnego w postaci realizacji prawa karnego materialnego, której warunkami prawidłowej realizacji jest prawda i sprawiedliwość? Odpowiedź na to pytanie w obecnej chwili nie jest łatwa, ponieważ nikt do końca nie jest w stanie przewidzieć, jak wyglądać będzie w praktyce stosowanie zredefiniowanych i zrekonstruowanych zasad trafnej reakcji karnej i zasady prawdy materialnej. Wydaje się jednak, że jeśli nawet założy się iż cele procesu karnego zostały ograniczone do kwestii, o których mówi P. Hofmański, to największym ryzykiem jest jednak to, że w przypadku ewentualnego niepowodzenia oskarżyciela publicznego w udowodnieniu winy osoby, wobec której zdecydował się wnieść do sądu publiczny akt oskarżenia, będzie uniknięcie odpowiedzialności, co należy uznać za mniejsze zło, ponieważ większym złem społecznym jest ukaranie osoby niewinnej niż bezkarność osoby winnej²⁸.

Wydaje się jednak, iż rzetelne przeprowadzenie czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym ukierunkowanych nawet tylko w celu zbudowania przekonywującej podstawy faktycznej, w rzeczywistości doprowadzi jednak do skierowania reakcji karnej wobec osoby winnej faktycznie popełnienia czynu zabronionego. Bez względu na to, czy pod adresem organów procesowych sformułujemy postulat ustalenia „jak było?” czy tylko „czy są podstawy do wniesienia aktu oskarżenia?”, to w obu wypadkach należy wykazać istnienie określonych okoliczności faktycznych, czyli innymi słowy udowodnić je w rozumieniu karnoprosesowym, tj. doprowadzić do powstania stanu obiektywnej przekonywalności dowodów, których wynik przeprowadzenia daje tak wysoki stopień prawdopodobieństwa, iż każda normalnie oceniająca osoba nabierze przekonania, iż rzeczy się miały tak, jak się miały (warunek obiektywny udowodnienia procesowego) oraz powstania stanu całkowitego faktycznego przekonania organu rozstrzygającego kwestię prawdziwości ustalenia faktycznego (warunek subiektywny udowodnienia)²⁹.

5. Podsumowując rozważania związane z nową formułą zasady trafnej reakcji karnej, jaka będzie obowiązywać od dnia 1 lipca 2015 r., wypada przyznać,

²⁷ P. Hofmański, *Zasada prawdy w postulowanym modelu procesu karnego*, [w:] *Pojęcie, miejsce i znaczenie prawdy w polskim procesie karnym. Materiały Wrocławskiego Seminarium Karnoprosesowego*, Wrocław 2013, s. 47.

²⁸ M. Cieślak, *Polska procedura karna*, reedycja, s. 174.

²⁹ Tamże, s. 262.

iż ustawodawca, proponując nową definicję celu procesu karnego, nowe reguły inicjatywy dowodowej, w tym ograniczenie roli sądu do kierownika ruchu procesowego, od strony teoretycznej uczynił to w sposób możliwy do zaakceptowania, gdyż zarówno zasada trafnej reakcji karnej jak i zasada prawdy materialnej, co do swej istoty nie wydają się być zagrożone jako gwarancje realizacji sprawiedliwości zarówno materialnej jak i proceduralnej, a obawy wyrażane przez przedstawicieli praktyki są związane nie z obawą zwiększenia wskaźnika osób niesłusznie skazanych, ale ze wzrostem liczby osób, którym udało się uniknąć odpowiedzialności karnej w wyniku niemożności uzasadnienia przez oskarżyciela wniesionego do sądu aktu oskarżenia. Czy ze względów społecznych warto ponieść koszt zwiększenia zasady kontradiktoryjności w postaci zwiększenia wskaźnika „niesłusznych” uniewinnień zapewne dość szybko się przekonamy.

Krzysztof Woźniewski

**PRINCIPLE OF THE ACCURATE CRIMINAL RESPONSE – ART. 2 § 1 P. 1
OF THE CODE OF CRIMINAL PROCEDURE
AFTER THE AMENDMENT OF 27 SEPTEMBER 2013**

The article is devoted to the analysis of the legal meaning of one of the fundamental principles of the criminal process that is called the principle of accurate criminal response (repression) expressed in art. 2 § 1 point 1 of the Code of Criminal Procedure in its new normative shape provided by the amendment to the Code of Criminal Procedure adopted by the Parliament in September 2013. De lege lata its legal sense can be reduced to the directive that the offender should be detected and prosecuted and the innocent should not incur criminal liability. After the amendment of 2003 art. 2 § 1 p. 1 received a new wording: the offender should be detected and prosecuted and the person who has not been proven guilty should not incur criminal liability. Due to the above change, the Author considers possible procedural consequences for the participants of a criminal process and analyzes the meaning of the legal principle of material truth (art. 2 § 2 of the Code of Criminal Procedure), which has not been amended but can lead to the procedural reconstruction.